

Wojciech Krawczuk
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Modernizacja czy stagnacja? Przemiany kancelarii koronnej XVI - XVIII wieku

Podając temat modernizacji struktur biurokratycznych w epoce nowożytnej warto przypomnieć debaty toczone przez polskich historyków w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Oczywiście jest, że pisząc o dziejach minionych tak naprawdę często szukamy odpowiedzi na pytania nurtujące nas dziś. Sesje i publikacje sprzed lat kilkunastu podejmowały takie właśnie zagadnienia. Powstawały wówczas duże, choć niesformalizowane projekty badawcze, jak choćby ten poświęcony odbudowie państwa polskiego w XIV wieku. Wydawnictwem z tego nurtu była też ważna książka *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia* z roku 1999, zawierająca zbiór wypowiedzi o przemianach państw Europy Środkowej i Wschodniej w średniowieczu i epoce nowożytnej.¹ Po odzyskaniu pełnej niepodległości spoglądaliśmy z dużym optymizmem w przyszłość, a pojęcia modernizacji, postępu były dla nas synonimami.

Po ponad dwudziestu latach jesteśmy chyba większymi realistami. Wiemy ile spraw się nie powiodło, wiemy że debata o zadaniach państwa i jego roli trwać będzie chyba już zawsze. Szukanie wsparcia i pomysłów w przeszłości nie jest niczym złym, wręcz przeciwnie, wydaje się, że przy werbalnym odwoływaniu się do tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów niewiele czynimy wysiłków, żeby zidentyfikować specyficzny model kulturowy Sarmacji, poza rzecz jasną pojęciem „tolerancji”, które traktowane ahistorycznie służy głównie do straszenia uczniów na egzaminie maturalnym. Mit postępu też stracił w naszych oczach – jest zresztą kwestionowany coraz silniej przez niektóre współczesne prądy intelektualne; tak konserwatystów jak i zwolenników tzw. głębokiej ekologii.

Zgadamy się w większości z tezą, że do najważniejszych problemów trapiących dziś nasze państwo należy dominacja biurokratów średniego szczebla, ograniczanie wolności działania jednostki, przeregulowanie życia gospodarczego. Jakie rady mogą dać nam w tej mierze nasi staropolscy przodkowie ?

¹ *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. M. Dygo, S. Gawlas, H. Grala, Warszawa 1999.

Zastanawiając się nad modernizacją w kontekście kancelarii myślimy przede wszystkim o etapach rozwoju form kancelaryjnych, o nowych seriach ksiąg, o aktach. Czy jednak przyrost dokumentacji oznacza polepszenie pracy urzędu? Czy sprawy załatwiane są szybciej? Owszem, są lepiej udokumentowane, można odwołać się do zapisek, co wspomaga ludzką, zawodną przecież pamięć w przywołaniu skomplikowanych czynności prawnych. Czy jednak z perspektywy poddanego/obywatela to lepiej czy gorzej? Wbrew pozorom nie są to sprawy oczywiste i dla nas - przecież i dziś toczy się ostra debata o instrumentach władzy, o jej tajnych archiwach, o zakresie prywatności. Problemy te wcale nie były obce ludziom żyjącym w innej epoce, wieku XVI, czy XVII.

Kancelaria królewska, od połowy XVI wieku zwana koronną, była jednym z nielicznych w pełni wykształconych urzędów dawnej Rzeczypospolitej. Tym bardziej zasługuje na naszą uwagę. W rozwiązaniach w niej przyjętych odbija się bowiem mentalność i kultura całej staropolskiej warstwy urzędniczej.

Jeśli idzie o rozpoznanie dziejów tego urzędu, to pierwsze, ważne dyskusje są już za nami. Program nowoczesnych badań nad kancelarią został sformułowany przed 50 laty właśnie w Toruniu, przez Andrzeja Tomczaka - jego *Kilka uwag o kancelarii królewskiej* ... oraz praca o Walentym Dembińskim otworzyły nową epokę, w której ważna była znajomość źródeł, ale i uwarunkowań politycznych, gdzie archiwistyka i dyplomatyka uzupełniane były historią polityczną i prozopografią.² Ostatnie lata to czas żniw, podsumowanie tego pierwszego okresu systematycznych badań. Pod redakcją Krzysztofa Chłapowskiego okrzepła sumaryzacja *Metryki Koronnej*. Decyduje się przyszłość digitalizacji i udostępnienia serii *Ksiąg Wpisów* tego wielkiego zespołu. Nie możemy też zapomnieć o imponujących postępach w edycji *Metryki Litewskiej*. Prace dotyczące kancelarii królewskiej są prezentowane na bieżąco w ramach konferencji *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*. Gotowy jest podręcznik dyplomatyki z rozdziałem poświęconym polskiej kancelarii królewskiej. Niedawno otrzymaliśmy też ważną książkę Waldemara Chorążyczewskiego, opisującą czas zasadniczego przełomu w rozwoju kancelarii centralnych w początku XVI wieku.³

Wiemy dziś, że kancelarie koronna i litewska nadążały bez większego opóźnienia za głównymi trendami w Europie. Zasadnicza przemiana w pracach kancelarii królewskich w Europie Zachodniej nastąpiła w zgodnej opinii badaczy w pierwszej połowie XV wieku - i wtedy też powstają właśnie tak *Metryka Koronna* jak i *Metryka Litewska*, czyli rejestry kancelarii przy których stopniowo narastają archiwa dokumentowe.⁴ Jeśli pierwszym cesarzem rządzącym przez pisma (der

² A. Tomczak, *Kilka uwag o kancelarii królewskiej w drugiej połowie XVI wieku*, „Archeion” t. 37, 1962, s. 235 - 252, tegoż, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (1504 - 1584)*, Łódź 1963.

³ W. Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*. Toruń 2007

⁴ P. M. Dover, *Deciphering the diplomatic archives of fifteenth-century Italy*, [w] „Archival Science”, vol. 7, Nr 4, 2007, s. 297 - 316, W. Krawczuk, *Metryka Koronna za Zygmunta III Wazy. Początki Archiwum Koronnego Warszawskiego w świetle spisów z 1620 i 1627 roku*, Kraków 1995.

schriftlich regierende Kaiser) był Fryderyk III, panujący w latach 1440 – 1493, to w naszych warunkach takie miano z całą pewnością przypaść może Zygmuntowi I, panującemu w latach 1506 – 1548.⁵ W tym czasie kancelaria królewska należy do najlepiej zorganizowanych w tej części Europy.⁶

Właśnie w epoce ostatnich Jagiellonów powstają nowe serie ksiąg: poselskich, dekretów czyli sądów zadwornych, nieco później utworzona zostaje Metryka Ruska, czyli Wołyńska. Nie bez znaczenia jest też wykształcenie się działu lustracji, dokumentujących zasób domeny. To rzeczywiście szybko zachodzące przemiany, z których większa część przypada na początek wieku XVI – co jest także odbiciem postępującej piśmienności społeczeństwa, coraz lepszego wyedukowania. Przemiany drugiej połowy XVI wieku też odbijają istotne zmiany, tym razem polityczne – zwycięstwo ruchu egzekucji dóbr przynosi właśnie realizację wielkiego programu naprawy państwa, w którym kancelaria koronna uczestniczy, jest w centrum wydarzeń. Praktycznie w każdej lustracji, rewizji uczestniczą sekretarze królewscy, a efekty tych działań składane są m.in. właśnie w Metryce Koronnej. Powstanie Metryki Ruskiej – tak dobrze opisane przez Petra Kułakowskiego jest świadectwem tyleż przenikliwości królów polskich, co siły szlachty ukraińskiej, walczącej o zachowanie swej kulturowej odrębności także na szczytach aparatu władzy.⁷

Mimo dużego postępu badań nad procesami modernizacji w tej epoce nadal pewne tematy pozostają jednak w cieniu. Tak jest z bardzo ważną kancelarią dekretową i powstająca w niej seria Ksiąg Dekretów, która ze względu na to, że została prawie w całości zniszczona przez Niemców po Powstaniu Warszawskim pozostaje dla nas wielką zagadką. Stawiając postulaty odnośnie dokumentacji wytworzonej przez kancelarie centralne Waldemar Chorążyczewski zaliczył do najważniejszych badania nad wprowadzaniem nowych form dokumentowania, zwłaszcza akt czynności. Oczywiście akta czynności to w kontekście polskim epoka stanisławowska, wiek XVIII, tym niemniej właśnie jeśli idzie o serię Ksiąg Dekretowych mamy do czynienia z dokumentowaniem czynności prawnych, co jest pierwszym krokiem do wytworzenia akt czynności. Pewne możliwości badawcze zresztą istnieją, wymagają jednak niezwykle oddania sprawie – czego dowiodła w swojej pracy Maria Woźniakowa, zbierając skrupulatnie dokumentację sądu asesorskiego zachowaną w archiwach miast.⁸ Być może pomocne byłyby tu badania

⁵ E. M. Eibl, *Der schriftlich regierende Kaiser. Kanzlei und Urkundenproduktion zur Zeit Kaisers Friedrichs III. (1440 – 1493)*, [w] *Belliculum diplomaticum II Thorunense. Kancelarie władców na ziemiach polskich w średniowieczu i czasach nowożytnych na tle porównawczym*, red. W. Chorążyczewski i J. Tandecki, Toruń 2007, s. 11 – 21.

⁶ W. Krawczuk, *Szwedzka kancelaria królewska (wiek XVI – początek XVIII)*; [w] *Belliculum diplomaticum II Thorunense. Kancelarie władców na ziemiach polskich w średniowieczu i czasach nowożytnych na tle porównawczym*, red. W. Chorążyczewski i J. Tandecki, Toruń 2007, s. 57 – 59.

⁷ P. Kułakowski, *Kancelarija ruškoj (wołyńsko) Metryki 1569 – 1683 r. Studija z istorii ukraińskiego regionalizmu w Reczi Pospolitij*, Ostróg – Lwów 2002.

⁸ M. Woźniakowa, *Sąd Asesorski Koronny (1537-1795, Jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego w Polsce*, Warszawa 1990.

porównawcze, czy to nad instytucjami polskimi – jak choćby sądem wyższym prawa niemieckiego na zamku krakowskim, czy z podobnymi sądami w krajach ościennych.

Czy jednak taki szybki rozwój struktur kancelarii podobał się wszystkim? Z pewnością nie – wydarzenia tzw. „wojny kokoszej” z roku 1537 pokazują jak wielkie opory wzbudzały te nowe rejestry kancelaryjne. Obawiano się, słusznie zresztą, że posłużą królowi, czy królowej Bonie jako bardzo wygodny instrument dla odbierania szlachcie majątków zastawionych ongiś przez władców. Opozycja wygrała to starcie – obszerna konstytucja sejmowa z 1538 roku, o księgach czyli rejestrach kancelarii stwierdza, że nikt z poddanych nie powinien być niepokojony czy molestowany w swych prawach do dóbr ziemskich dokumentami wyjętymi z Metryki.⁹ Przy okazji wprowadzono obowiązek zaprzysięgania pisarzy zajmujących się księgami.¹⁰ To jak na ówczesne stosunki europejskie rozwiązanie nowatorskie, gdy akt prawny wyższego rzędu precyzuje zadania i warunki dotyczące personelu kancelaryjnego szczebla średniego. Zwyczajowa praktyka ówczesna była taka, że zadawano się nadaniem kancelarii jej regulaminu pracy z opisaniem konkretnych zadań dla poszczególnych urzędników.¹¹

Jednak moim zdaniem dla specyfiki działania kancelarii koronnej bardzo symptomatyczne jest wykształcenie się w XVI wieku funkcji notarialnej. Z biegiem czasu zeznania prywatne, zatwierdzone imieniem królewskim zdominowały podstawową serię ksiąg wpisów. Istotnym przywilejem było prawo przysługujące tylko kancelarii królewskiej, ustanowione mocą konstytucji sejmu piotrkowskiego z 1550 r. mocą której tylko król mógł posyłać sekretarza do przyjęcia zeznania w domu chorego.¹² Na pierwszy rzut oka wygląda to nieco dziwnie, gdy sam król potwierdza a to jakiś posąg, a to ustanowienie pełnomocnika, czy zawarcie drobnej umowy. Podświadomie oczekujemy, że w tych tak ważnych księgach znajdziemy sprawy wagi państwowej, a znajdujemy nadanie młyna, przywilej na budowę łaźni i browaru okraszony pokwitowaniem długu. Metryka Koronna była registraturą otwartą, chętnie zajmującą się drobnymi, prywatnymi sprawami. Wynikało to po trosze z niezbyt rozbudowanej struktury notarialnej Rzeczpospolitej, sporo ważyły też finansowe wpływy z takich zeznań. Tym niemniej dostępność urzędu jest bardzo pozytywną cechą, wyróżniającą stosunki w Koronie. Trochę na wyrost, ale możemy stwierdzić, że widoczny tu jest duch staropolskiej demokracji, gdzie królewski w końcu urząd traktowany jest jako dobro wspólne. Niewątpliwie też objęcie takich drobnych spraw królewską opieką budowało poczucie więzi. Przechowywane z pietyzmem dokumenty przetrwały w rodzinnych archiwach stulecia, świadcząc o przeszłości, wspierając na duchu. Jeśli idzie o tworzenie się tej kultury pamięci to dysponujemy znakomitymi pracami Krzysztof Syty, o archiwach

⁹ *Volumina Legum*, T. I, s. 260.

¹⁰ W. Krawczuk, *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2002.

¹¹ L. Gross, *Die Geschichte der deutschen Reichshofkanzlei von 1559 bis 1806*, Wiedeń 1933, s. 5 – 41.

¹² *Volumina Legum*, T. 2, s. 8 punkt 39.

magnackich w XVIII wieku i Wiesława Nowosada o archiwach szlachty Prus Królewskich.¹³ Sądzić można, że te mniejsze archiwa, trudniejsze do odtworzenia, a nawet uchwycenia, miały też wielkie znaczenie. Melchior Wańkowicz jako młody chłopiec znajduje na strychu rodzinnego dworu *w skrzyni pełnej papierów [...] skrypt z własnoręcznym podpisem króla Zygmunta Augusta (16 czerwca 1570), dający Nowotrzebom przywilej na karczmę, skrypt pisany po białorusku, rozpoczynający się od słów „Bił nam czołom czasznik nasz”*.¹⁴

Bodaj Emanuel Rostworowski porównał kiedyś dawną Rzeczpospolitą do konfederacji dworów, wielkich i małych. Z perspektywy kancelarii koronnej i litewskiej rzeczywiście jest coś na rzeczy. Niewątpliwie najtrudniejszym, i najbardziej pracowitym czasem był dla niej okres przygotowywania sejmików i sejmu. Pisarze kancelarii rozsyłali do szlachty nieurzędniczej tysiące szablonowych listów, zawiadamiających o terminie sejmiku i zapraszających do udziału w nim. Chodziło nie tyle o samo przekazanie informacji, ile okazanie szacunku wobec ludzi, którzy współrządzili Rzeczpospolitą. Głowa rodu spodziewała się, że taki list dostanie, że Król Jęgomość o niej pamięta.¹⁵

Wśród istotnych kwestii związanych z wpływem kancelarii na społeczeństwo jako bardzo ważna jawi się ta związana ze składem osobowym tak sekretariatu jak i grupy pisarzy, czyli tzw. notariuszy. Oceniając wiek XVI stwierdzić możemy, że bez wątplenia określenie „seminarium Rzeczypospolitej” jest trafne i dobrze oddaje znaczenie i wpływy tej niemałej grupy urzędników. Wręcz symboliczne znaczenie ma fakt, że znajdziemy pośród nich zarówno Jana Kochanowskiego jak i Jana Zamoyskiego. A przecież samo wymienienie nazwisk ważnych zajęłoby wiele stron – bo trzeba by powiedzieć i o Janie Dantyszku, Joście Decjuszu, Wawrzyńcu Goślickim, Stanisławie Hozjuszu, Andrzeju Krzyckim, Marcinie Kromerze, Piotrze Tomicki, Jakubie Uchańskim, Pawle Szczerbicu a także o wielu innych. Prace Andrzeja Wyczańskiego i Mirosława Korolko dobrze pokazują wielkie znaczenie tej grupy intelektualistów dla szybkiego rozwoju kultury renesansowej.¹⁶ I choć nie znaleziono do tej pory jakichś dokumentów królewskich, które wyszłyby spod pióra naszego wielkiego poety, to pamiętać musimy, że kancelaria to nie tylko akta, sekretarz zaś miał być *ręką woli księcia i narzędziem rządzenia*.¹⁷ Jan Zamoyski to inna postać – ukształtowania przez dwór i kancelarię, to polityk zdobywający wiedzę m. in. poprzez inwentaryzację Archiwum Koronnego. Trudno przecenić jego wpływ na ustrój Rzeczypospolitej w dobie królów elekcyjnych. Mieliśmy zatem w Rzeczypospolitej „sekretarzy

¹³ K. Syta, *Archiwa magnackie w XVIII wieku. Studium kultury kancelaryjno - archiwalnej*, Toruń 2010, W. Nowosad, *Archiwa szlachty Prus Królewskich*, Toruń 2005.

¹⁴ M. Wańkowicz, *Szczeniące lata*, Warszawa 2009, s. 30

¹⁵ *Kancelaria koronna a sejm wanly. Instructuarium*, opr. W. Krawczuk, Warszawa 1995

¹⁶ A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506 - 1548)*, Warszawa 1990, s. 205 - 207, M. Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991

¹⁷ S. S. Nigro, *Sekretarz, [w] Człowiek baroku*, red. R. Villari, Warszawa 2001, s. 118.

jeżdżących: i „sekretarzy piszących”, a do tego jeszcze sporą grupę sekretarzy tytularnych, nie mających żadnych obowiązków, wykonujących tylko czasem jakieś zlecenia władcy. Wysoki poziom merytoryczny, świetne, zagraniczne wykształcenie wielu sekretarzy przyniosło wyraźne efekty w postaci aktywnej, pełnej sukcesów polityki tak wewnętrznej jak i zagranicznej.

Jednak obok tych wybitnych reprezentantów szlachty znajdziemy w kancelarii bardzo dużą grupę mieszczan, dla których praca w tym urzędzie oznaczała często nobilitację. Problem to słabo rozpoznany, większą uwagę przyciągają bowiem wspomniani już wybitni humaniści, politycy. A mamy tu do czynienia z całkiem sporą grupą jak gdyby polskiej szlachty urzędniczej, nobilitowanej za zasługi na polu administracji. Nie było tu co takich rozwiązań jak we Francji, gdzie od 1485 r. sekretarze królewscy z racji pełnienia urzędu uzyskiwali niejako automatycznie nobilitację - w Rzeczypospolitej liczyły się bardziej rzeczywiste zasługi, ale grupa nobilitowanych pracowników kancelarii jest duża.¹⁸

Nieprzypadkowo obraz ten zmienia się w wieku XVII, szczególnie w drugiej połowie - owszem w kancelarii nadal funkcjonuje sporo wybitnych postaci, jednak widoczny jest regres w rozwoju struktur kancelarii. Przez całe stulecie pojawia się tylko jedna nowa seria ksiąg - Sigillata, Księgi Pieczętne, które są - co charakterystyczne - rodzajem wewnętrznego zabezpieczenia procedury opieczętowywania dokumentów - co wynikało zapewne tak z chęci kontroli niemałych wpływów za tę czynność, jak i zapobiegać miało nadużyciom, czyli np. opieczętowywaniu dokumentów państwowych królewską pieczęcią pokojową. I choć powiedzieliśmy na początku, że tworzenie nowych form kancelaryjnych samo w sobie nie musi być oznaką lepszej pracy kancelarii, to jednak ten zastój naprawdę jest symptomatyczny, tak jak gdyby nie chciano rozwijać urzędu.

Jest też inna tendencja pokazująca jak sędzę pogorszenie jakości pracy kancelarii. Otóż w porównaniu do XVI wieku dużo częściej dochodzi do zmian na urzędach szefów kancelarii - kanclerzy i podkanclerzych. O ile przez cały wiek XVI było kanclerzy dwunastu (wliczając Krzesława Kurozwęckiego i Jana Zamoyskiego, których urzędowanie wykraczało poza ten wiek), to w XVII wieku zmiany są dużo częstsze - doliczyć się możemy aż siedemnastu. Podobnie było z podkanclerzami; w XVII wieku jest ich niemal dwa razy więcej niż w poprzednim stuleciu.¹⁹ Kilkuletni zazwyczaj okres sprawowania urzędu pieczętarza nie wystarczał do opanowania tajników rządzenia, do ogarnięcia kancelarii. Wiemy zresztą, że niekiedy kancelarie zawieszały działalność ze względów politycznych - tak było choćby w przypadku kancelarii większej koronnej wspomnianego Jana Zamoyskiego po starciu kanclerza z królem.²⁰ Widzimy też, że urząd ten sprawują niekiedy ludzie, którzy do niego nie dorosli - jak choćby Hieronim Radziejowski,

¹⁸ A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...* dz.cyt.

¹⁹ Zob. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV - XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.

²⁰ Zob. *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów kanclerza Jana Zamoyskiego z lat 1587 - 1605*, Seria Nowa, T. II, Kraków 2001, opr. A. Kot, W. Krawczuk, M. Kulecki, A. Sokół, G. Spyra, s. 10 - 11.

którego akt na próżno szukać będziemy w Metryce Koronnej. Świadomość ułomności prac urzędu mieli zresztą współcześni – tak odczytać możemy dzieło z początku wieku; *Cancellarius...* Reinholda Heidensteina – jako napomnienie do przywrócenia dawnej dyscypliny.²¹ Badania poziomu rejestracji, oparte na dość szerokiej próbie wskazują na wyraźny spadek wpisywanych w księgi Metryki dokumentów, szczególnie wyraźny w drugiej połowie XVII wieku.²² Regres jest widoczny, przełamują go dopiero kancelarie Wettinów, którzy od samego początku starają się o głęboką reorganizację urzędów centralnych.

Administracja Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku to bardzo interesujące pole badawcze jeśli idzie o wprowadzanie rozwiązań kancelaryjnych z innych krajów. Problem ten podjęty został choćby niedawno przez Petera Collmera z Zurychu, który wskazał na uwarunkowania wielkiej reformy podjętej na początku XVIII wieku przez Augusta II, reformy zniweczonej przez Wojnę Północną.²³

Kancelaria królewska, jak i zresztą inne urzędy centralne Rzeczypospolitej straciły na przemianach drugiej połowy XVI wieku, na wprowadzeniu monarchii elekcyjnej. Owszem, stały się bardziej niezależne od władcy, pieczętarze odmawiali często przyłożenia swej pieczęci do dokumentów sprzecznych ich zdaniem z prawem. Z drugiej jednak strony częste zmiany na najwyższych urządach kancelarii nie sprzyjały rozwojowi, okrzepnięciu struktur. To co pozytywne to fakt zawłaszczenia ksiąg wpisów Metryki Koronnej na potrzeby ogółu – tajność archiwów władzy jakoś się w Rzeczypospolitej nigdy nie przyjęła. Wiek XVIII i to już od początku przynosi coraz mocniejsze usiłowania zerwania z tą tradycją kancelaryjną, choć rzecz jasna pewne jej elementy trwają aż do rozbiorów. To co warte zachowania z dawnej, staropolskiej kultury urzędniczej to właśnie jej otwartość i pewna plastyczność, *last but not least* jej wysoki poziom kompetencji – kancelaria koronna doskonale знаła specyficzny teatr polityczny Rzeczypospolitej.

Często powtarza się opinię, że staropolskie urzędy centralne były rachityczne. Otóż nie tyle były słabe, co uczestniczyły w trudnej, codziennej polityce, pozostając w „oku cyklonu” między władcą, pieczętarzami – strażnikami praw, a bardzo różnicowaną i bojowo nastawioną szlachtą. W tak skomplikowanych warunkach kancelarie radziły sobie nadspodziewanie dobrze. Na koniec parę słów Hanny Malewskiej – pisarki, znawczyni epoki staropolskiej, ale i szefowej Biura Szyfrów Zagranicznych AK, osoby, która wyśmienicie poznała tajniki pracy kancelaryjnej. Wydając listy z epoki Wazów zwróciła uwagę na język; czystość, naturalność i celność sformułowań: Kancelaria nie pisze kwieciste, raczej nawet sucho, czyli w najlepszym smaku, zachowując formy i formuły, respektując swoje bezosobiste pluralis majestaticus – przemawia jednak po ludzku, a nigdy biurokratycznie.²⁴

²¹ R. Heidensteini, *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Polonia*, Warszawa 1960, s. 31.

²² W. Krawczuk, *Metrykanci koronni...*, dz. cyt., s. 64 - 67

²³ P. Collmer, *L'ordre qu'on détéste" – zum Erfolg sächsischer Ordnungsvorstellungen in der administrativen Praxis Polen-Litauens* [w druku].

²⁴ *Listy staropolskie z epoki Wazów*, opr. H. Malewska, Warszawa 1959, s. 193.

Summary

Wojciech Krawczuk

Modernization or stagnation? Transformation of the Royal Chancellery XVI - XVIII century

The royal chancery and indeed other central agencies of the Republic lost their transformations second half of the sixteenth century, the introduction of elective monarchy. Indeed, they have become more independent from the king, chancellors often refused his application to seal documents contrary to their view of the law. On the other hand, frequent changes at the highest posts of in the chancery is not conducive to the development, strengthening of structures. What positive is that appropriation record keeping Crown Register for the public – secrecy of the archives authority in the Republic somehow never adopted. The eighteenth century and has been since the beginning brings more powerful attempt to break with this tradition, chancellery, although of course some of its parts extend to the partitions. It's worth preservation of the old, traditional Polish culture officials it was her openness and a certain plasticity, last but not least its high level of competence - chancellery crown perfectly knew the specific political theater of the Republic.